

26 sierpnia 1979 r.

Dolomity, szczyt Marmolada „Pamięci Papieża Jana Pawła I”

« Levavi oculos meos in montes... ».

Wznoszę swe oczy ku góróm...

Te słowa psalmisty przychodzą spontanicznie na myśl, gdy wypada mi dzisiaj odmówić « Anioł Pański » wspólnie z wszystkimi, którzy tu przybyli, by uczestniczyć w tej niedzielnej modlitwie, a także z tymi, którzy uczestniczą w niej przez radio i telewizję na całej ziemi włoskiej czy też w jakimkolwiek innym kraju.

Zgromadziła nas tutaj wszystkich pamięć o Papieżu Janie Pawle I - o Tym, który pierwszy przybrał sobie po wyborze na Stolicę św. Piotra oba imiona swych Poprzedników. Sprowadziła nas wszystkich pamięć dnia Jego wyboru. Przecież to dokładnie rok temu, w dniu 26 sierpnia, około godziny szóstej wieczorem, kardynał Albino Luciani, patriarcha wenecki, po dokonanych scrutinium, na pytanie Kamerlenga Św. Kolegium czy przyjmuje wybór, odpowiedział swym łagodnym głosem: « Przyjmuję ». Pamiętam, że odpowiadając uśmiechnął się w taki sposób, jak zwykle to czynił. I Kościół osierocony po śmierci Pawła VI miał znów Papieża.

Szczególną potrzebą mego serca było przybyć właśnie dziś, w pierwszą rocznicę wyboru Jana Pawła I, do jego miejsc rodzinnych - tutaj, ku tym góróm... ku tym góróm, a których przysłał Pan do Rzymu swojego sługę.

Te góry, jego strony rodzinne, przypominają mi także moje ojczyste góry. I przypominają mi ową Jasną Górę, gdzie właśnie dzisiaj obchodzi się uroczyste święto Jasnogórskiej Pani.

Ale nade wszystko te góry przypominają Jana Pawła I, który w chwili, gdy objawiła się już Wola Pana poprzez głosy kardynałów zebranych na konklawe, podniósł wzrok swej duszy ku górze. I znalazł odpowiedź na pytanie, jakie stawiał mu Kościół: czy przyjmujesz?

« Levavi oculos meos in montes, unde veniet auxilium mihi? »

Wznoszę swe oczy ku góróm. Skądże nadejdzie mi pomoc.

Wiele się mówiło i pisało o tym konklawe, które po piętnastu latach pontyfikatu Pawła VI zostało zwołane, aby dokonać wyboru jego następcy. Kolegium Kardynalskie było tak liczne jak nigdy przedtem. Paweł VI bowiem dokonał w sposób definitywny jego umiędzynarodowienia. Było więc bardzo zróżnicowane, w porównaniu z poprzednimi. Wydawało się wielu, że to utrudni i przedłuży konklawe. Tymczasem już pod wieczór pierwszego dnia, w czwartym głosowaniu, został wybrany nowy Papież.

Okazało się, że ponad ludzkie przewidywania, a także ponad te wszystkie okoliczności obiektywne, które po ludzku zdawały się być trudne do pokonania, działało Światło i Moc z wysokości, działał Duch Święty, któremu wyborcy pragnęli być bezwzględnie posłuszni. Kościół cały dostrzegł w wyborze Jana Pawła I znak tego działania i rozradował się obecnością Ducha Świętego, który przychodzi « z wysoka », aby « tchnąć, kędy chce ». Oby nadal trwała w całym Kościele pewność Jego działania i gotowość ulegania Jego świętym darom.

« Levavi oculos meos in montes ».

Przybywając dziś na ten wspinały szczyt Dolomitów w ramach pielgrzymki do miejsc urodzenia i młodości Jana Pawła I, którego Ojciec niebieski odwołał do Siebie po trzydziestu trzech dniach pasterzowania na Stolicy św. Piotra, pragnę wraz z całym Kościołem wnieść oczy ku Tej, której posąg ma od dzisiaj ukoronować szczyty Dolomitów.

Niech wzniosą ku Niej swój wzrok pełen miłości i nadziei wszystkie Kościoły, wszystkie ziemie, wszyscy ludzie.

Tak patrzy dzisiaj ku Niej moja ojczysta ziemia polska, czcząc uroczystość Matki Jasnogórskiej.

Tak też wznosi swój wzrok ku Maryi cała ziemia włoska - od południa ku północy: ku tym górcom. Oto bowiem mija dwadzieścia lat od uroczystego poświęcenia się Bogarodzicy, którego dokonano we wrześniu 1959 roku, po triumfalnym przejściu przez miasta włoskie Matki Boskiej - pielgrzymującej z Fatimy.

Postać Matki Chrystusa na szczycie Dolomitów niech upamiętnia to poświęcenie, niechaj je stale odnawia i ożywia.

Człowiek współczesny musi podnieść wzrok, musi stale podnosić wzrok ku górze. Coraz bardziej, coraz powszechniej czuje niebezpieczeństwo wyłącznego związania z ziemią. Najprościej dźwiga się wzrok ku górze wówczas, gdy oczy nasze napotyka ją tę Matkę, która jest samą prostotą i miłością; tę - Służebnicę Pańską.

I dlatego na pamiątkę pierwszej rocznicy niezwykłego wyboru na Stolicę Piotrową Jana Pawła I pozostawiamy ten znak Jej macierzyńskiej obecności na ziemi, która Go wydała. Pozostawiamy ten znak, ten posąg Bogarodzicy tutaj na szczycie gór, aby stąd ogarnęła całą Italię. Aby patrzyła we wszystkie serca ludzi, którzy z całej ziemi ku Niej podnoszą wzrok.

Dla wszystkich, którzy chcą kroczyć drogami wiary, nadziei i miłości. Dla wszystkich, którym droga jest tajemnica Chrystusa w dziejach człowieka związana z dziedzictwem Stolicy Piotrowej - niech ten dzień będzie dniem błogosławieństwa i łaski.

Jan Paweł II